

Sygn. akt IX Ka 921/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Opozda-Kalka

Sędziowie: SO Zbigniew Karamara (spr.)

SO Leszek Grzesiak

Protokolant: sekr.sądowy Katarzyna Komosa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Jerzego Kraski

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2013 roku

sprawy E. K.

oskarżonego o przestępstwo z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust.2 pkt 10 i 14 Ustawy z dn. 21.08.97r "O ochronie zwierząt"
na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jędrzejowie VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą we Włoszczowie
z dnia 21 marca 2013 roku sygn. akt VII K 34/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. S. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych tytułem
wynagrodzenia za obronę z urzędu świadczoną oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżyciela posiłkowego Stowarzyszenia (...) w J. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 839,92 (osiemset
trzydzieści dziewięć 92/100) złotych tytułem kosztów sądowych za II instancję, w tym kwotę 200 (dwieście) złotych
opłaty.

Sygn. akt. IX Ka 921/13

UZASADNIENIE

E. K. został oskarżony o to, że w okresie od daty bliżej nieustalonej ale co najmniej od 2005 roku do 7 stycznia 2012 roku w J. woj. (...) we własnym gospodarstwie rolnym znęcał się nad zwierzętami domowymi to jest kozami w ten sposób, że utrzymywał je w stanie rażącego niechlujstwa i w niewłaściwych warunkach bytowania, nie zadawał paszy i wody czym doprowadził zwierzęta do wychudnięcia i okaleczeń, tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1 a ustawy z dnia 21.08.1997r. „o ochronie zwierząt” w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 14 ustawy z dnia 21.08.1997roku „o ochronie zwierząt”.

Sąd Rejonowy w Jędrzejowie VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą we Włoszczowie wyrokiem z dnia 21 marca 2013 roku w sprawie sygn. VII K 34/13 uniewinnił oskarżonego E. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa. Jednocześnie Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. kwotę 723,23 zł. tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego E. K..

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżyciel posiłkowy Stowarzyszenie (...) zaskarżając go na niekorzyść oskarżonego w całości, zarzucając mu:

I. Błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że niewłaściwe warunki bytowania kóz polegały wyłącznie na utrzymywaniu ich na uwięzi, powodującej ryzyko krzyżowania się łańcuchów, ich oplątywania zwierząt, co „prawdopodobnie” było przyczyną zranienia jednej kozy, a także na zastosowaniu łańcuchów bezpośrednio na szyjach zwierząt, co powodowało macerację naskórka, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że oprócz powyższego, stanowiska kóz były urządzone w sposób sprzyjający powstawaniu obrażeń ciała, brak było stałego dostępu do wody, dostępu światła (zarówno naturalnego, jak i sztucznego), należytego wyposażenia oraz sprzętu używanego przy utrzymywaniu zwierząt gospodarskich (w tym żłobów i poidel), a na podłożu stwierdzono jedynie znikomą ilość zabrudzonej ściółki;

II. Rażące naruszenie prawa materialnego poprzez:

1. Błędą interpretację znamion przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08-08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: uoz). Sąd przyjął bowiem, że przetrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania jest niewystarczające do wypełnienia znamion czynu z art. 35 ust. 1 uoz, wskazując, że uniewinnił oskarżonego z powodu ustalenia, iż zwierzęta nie były przetrzymywane w warunkach rażącego niechlujstwa (str. 18-19 uzas.);

2. pominięcie przez Sąd w procesie wykładni znamion czynu z art. 35 ust. 1 uoz definicji ustawowej „rażącego zaniedbania” (art. 4 pkt 11 uoz). Prawidłowe posłużenie się wspomnianą definicją powinno doprowadzić Sąd do wniosku, że zwierzęta były przetrzymywane w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, o którym mowa w art. 6 ust. 2 pkt 10;

3. nieprawidłowe przyjęcie, że zamiar sprawcy czynu z art. 35 ust. 1 uoz odnosi się do spowodowania cierpień lub bólu zwierzęcia, nie zaś do samej czynności sprawczej,

4. pominięcie w rozważaniach Sądu (pomimo ustalenia, że przynajmniej jedno ze zwierząt odniosło otwartą ranę w wyniku stosowania niewłaściwych więzów, a pozostałe odniosły powierzchowne rany skóry – maceracja) możliwości przypisania oskarżonemu czynu polegającego na znęcaniu się nad zwierzętami w sposób opisany w art. 6 ust. 2 pkt 7 uoz.;

III. błędą ocenę dowodów tj.:

1. danie wiary oskarżonemu oraz świadkom obrony, podczas gdy z obiektywnego materiału dowodowego w postaci dokumentacji fotograficznej wykonanej w dniu 19.12.2011 roku popartego relacją świadków A. L. oraz lek. wet. J. Ś., wynikały okoliczności przeciwne do twierdzeń oskarżonego;

2. opinii biegłego lek. wet. R. C., w sytuacji gdy biegły wykroczył poza zakres zlecenia zawartego w postanowieniu dowodowym sądu, a nadto bezkrytycznie przyjął za soje oceny, których dokonał podczas oględzin w dniu 20.12.2001r. inspektor Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego w J. K. D..

Powołując się na powyższe skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja wywiedziona przez oskarżyciela posiłkowego nie zasługuje na uwzględnienie i należało ją uznać za oczywiście bezzasadną.

W toku przeprowadzonego przewodu sądowego Sąd I instancji zgromadził wszystkie niezbędne dla rozstrzygnięcia dowody i wbrew twierdzeniom skarżącego nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. W sposób jasny i przekonujący wskazał w uzasadnieniu orzeczenia, sporządzonego w oparciu o przepis art. 424 k.p.k. które zeznania

słuchanych w sprawie świadków oraz inne dowody uznał za wiarygodne, a którym tej cechy wiarygodności odmówił i stanowisko swoje w tej mierze należycie umotywował. Rozumowania te dokonane zostały w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k.

W sposób wyczerpujący Sąd I Instancji dokonał analizy dowodów i prawidłowo ustalił, iż oskarżony E. K. nie dopuścił się zarzucanego mu czynu. Słusznie Sąd ten przyjął, iż zachowanie oskarżonego nie nosiło cech znęcania się nad zwierzętami. Faktem jest, iż miejsce, w którym przetrzymywane były kozy należące do oskarżonego nie należało do najczystszych, niemniej jednak z całą pewnością nie można powiedzieć, iż kozy hodowane były w warunkach rażącego niechlujstwa, co zarzucono E. K.. Nie należy zapominać o tym, iż oskarżony jest osobą starszą, schorowaną i nieporadną, a w związku z tym trudno oczekiwać od tego 87- letniego mężczyzny aby wykonywał ze szczególną starannością wszelkie czynności związane z utrzymaniem zwierząt przez siebie hodowanych w należyтым porządku, tak jakby to uczynił młody, zdrowy człowiek. Nie można jednak zasadnie twierdzić, iż pomimo pewnych niedociągnięć ze strony oskarżonego zaniedbywał on swoje zwierzęta. Hodowane przez niego kozy były nakarmione, dobrze odżywione.

W ocenie Sądu Okręgowego słusznie Sądy Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie oparł się na opinii lekarza weterynarii R. C.. Sąd Odwoławczy, wbrew temu co podnosi skarżący w złożonej apelacji nie znalazł żadnych podstaw by podważać treść tejże opinii i poddawać w wątpliwość prawdziwość zawartych w niej wniosków. Biegły w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy stwierdził, iż kozy znajdowały się w stanie ogólnym dobrym, były odżywione, napojone, miały zabezpieczone pożywienie na zimę. Z opinii biegłego jasno wynika, co słusznie wyeksponował Sąd I instancji, iż kozy są zwierzęciem przystosowanym do życia w różnych warunkach, a zwłaszcza w różnych temperaturach. Ponadto są zwierzęciem płochliwym i na widok obcych ludzi reagują drżeniem. W związku z powyższym twierdzenie oskarżyciela posiłkowego, wskazującego iż drżenie kóz mogło być spowodowane reakcją na zachowanie oskarżonego nie znajduje uzasadnienia. Ponadto biegły wskazał, iż kozy są bardzo ruchliwe, a w związku z powyższym w sytuacji gdy znajdują się na uwięzi, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie, ich sierść podlega pracy mechanicznej i wytarciu. U większości zwierząt wiązanych, co jest powszechnie stosowaną praktyką w wielu gospodarstwach na terenie kraju występują ślady maceracji. Ponadto jak wynika z zeznań tegoż biegłego złożonych na rozprawie w dniu 14 marca 2013 roku (k.296) w przedmiotowej sprawie stwierdzone u jednej z kóz ślady maceracji nie mogły być rozległe skoro lekarz z inspekcji weterynaryjnej nie zajął się leczeniem tej rany, a tak by się stało z pewnością gdyby powstałe zmiany były poważne.

Odnosząc się do zarzutu podnoszonego przez skarżącego dotyczącego braku odpowiedniego dostępu do wody pitnej oraz braku odpowiedniego wyposażenia używanego przy hodowli zwierząt gospodarskich tj. żłoby, poidła zdaniem Sądu Odwoławczego stwierdzić należy, iż nie zasługuje on na uwzględnienie. Z przywołanej już wyżej opinii biegłego weterynarza wynika, iż kozy są zwierzętami, które nie wymagają pobierania pokarmu ze żłobów, zdecydowanie lepiej przyjmują pokarm położony na podłożu. Nie wymagają one również stałego dostępu do wody, wystarczy iż są regularnie pojone, co też miało miejsce w przedmiotowej sprawie. A zatem fakt, iż kozy hodowane przez oskarżonego rzeczywiście nie miały żłobów, stałego dostępu do wody pitnej, były przywiązane łańcuchami nie świadczy jeszcze o tym, iż z pewnością się nad nimi znęcano.

W ocenie Sądu Okręgowego, co prawidłowo wyeksponował Sąd Rejonowy, nie negując faktu, iż oskarżony nie do końca dawał sobie radę z należyтым wykonywaniem wszelkich obowiązków związanych z hodowlą kóz, z uwagi głównie na swój wiek i stan zdrowia, co doprowadziło w konsekwencji do czasowego odebrania mu zwierząt na mocy decyzji administracyjnej, nie należy zapominać o tym, iż oskarżonemu nie towarzyszyła zła wola, konieczna do przypisania mu odpowiedzialności za przestępstwo znęcania się opisane w art. 35 ust. 1 a ustawy o ochronie zwierząt.

Zdaniem Sądu Odwoławczego niezasadnie zarzuca również skarżący, iż Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, zwłaszcza zeznań świadków M., W., P. F., M. W., D. L., G. N., T. S., S. C. i W. K., nie obdarzają ich w pełni przymiotem wiarygodności, podczas gdy prawidłowa analiza tychże zeznań prowadziła do wniosku, iż oskarżony niewłaściwie karmił zwierzęta, wskutek czego chodziły głodne.

W ocenie Sądu Okręgowego ocena w/wym. dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie budzi żadnej wątpliwości. Dokonana ocena dowodów jest rzetelna, wszechstronna i rzeczowa oparta przy tym na kryteriach zakreślonych w art. 7 k.p.k. Ocena dowodów jako swobodna a nie dowolna podlega więc ochronie prawa procesowego. Słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, iż świadkowie M. W., D. L., G. N. nie posiadali informacji na temat warunków, w jakich były przetrzymywane kozy u oskarżonego. Właściwie Sąd ten nie poczynił ustaleń faktycznych w sprawie w oparciu o zeznania tychże świadków. Podkreślić należy, iż powyższe dowody osobowe wskazane przez skarżącego w złożonej apelacji pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, któremu prawidłowo Sąd I instancji nadał przymiot wiarygodności, a zwłaszcza z opinią biegłego lekarza weterynarii R. C. oraz zeznaniami świadków K. D., P. Ś., J. B., A. S., J. G., L. S., S. Ł. i E. G., czy też wyjaśnień samego oskarżonego. Wynika z nich w sposób nie budzący wątpliwości, iż oskarżony dobrze zajmował się swoimi zwierzętami. W żadnym razie ich nie głodził. Miał on przygotowany dla nich pokarm w postaci siana, otrąb. Jak tylko pozwalała na to pogoda wyprowadzał kozy na trawę. Często również sąsiedzi przynosili mu resztki pożywienia, które także przeznaczał dla kóz. Nie był to jednak główny składnik żywienia zwierząt lecz dodatkowy. Zwierzęta były dobrze odżywione, nakarmione, oskarżony miał zapewnione dla nich pożywienie.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu oskarżyciela posiłkowego dotyczącego poczynienia przez Sąd Rejonowy niewłaściwych ustaleń co do warunków bytowania kóz również i w tym przypadku uznać należy, iż jest on niezasadny. Skarżący na poparcie swego stanowiska wskazał, iż zwierzęta były przetrzymywane w ciasnym, nieogrzewanym, ciemnym pomieszczeniu, w którym nie było światła. Nie negując powyższego faktu stwierdzić należy, iż okoliczność ta nie dyskwalifikuje oskarżonego jako dobrego gospodarza. Słusznie wyekspozował Sąd I instancji posiłkując się w tej mierze zeznaniami K. D., który przeprowadzał kontrolę z ramienia Powiatowego Lekarza Weterynarii w J., iż w wielu gospodarstwach rolnych obory dla zwierząt nie są ogrzewane, brak w nich oświetlenia i gdyby ściśle przestrzegać wymogów koniecznych do spełnienia przy hodowli zwierząt to w większości gospodarstw pojawiły by się zastrzeżenia co do tej okoliczności.

Odnosząc się zaś do stanu czystości pomieszczenia gdzie przetrzymywane były zwierzęta, stwierdzić należy, iż rzeczywiście nie należało ono do wzorcowych, niemniej jednak stan ten nie naruszał dobrostanu kóz, które dawałoby podejrzenia przekroczenia zapisów ustawy o ochronie zwierząt i mogłyby świadczyć o powodowaniu cierpienia fizycznego i psychicznego zwierząt. Z zeznań świadka K. D., na które słusznie wskazuje Sąd Rejonowy wynika, iż kozy są tego rodzaju zwierzęciem, które potrafi się położyć w odchodach, stąd też bywają ubrudzone. To, iż oskarżony nie usuwał odchodów po zwierzętach tak często jak powinien, nie świadczy jeszcze o tym, iż były one przetrzymywane w stanie rażącego niechlujstwa. Jak wynika z opinii biegłego R. C. oraz zeznań K. D. warunki bytowania kóz u oskarżonego były przeciętne, a zatem nie odbiegały w sposób drastyczny od standardu trzymania zwierząt.

Niewłaściwie podnosi również skarżący, iż okolicznością wskazującą na znęcanie się oskarżonego nad zwierzętami jest stwierdzone otarcie na skórze u jednej z kóz na skutek noszenia zbyt krótkiego łańcucha. Nie można w tym przypadku oskarżonemu przypisać umyślności w działaniu. Stwierdzona rana była raczej efektem nieszczęśliwego zdarzenia, polegającego na zaplątaniu się łańcucha wokół nogi kozy, czego skutkiem była rana, niż świadomego, celowego działania E. K.. Ponadto stwierdzona rana, jak już wcześniej wspomniano nie wymagała interwencji lekarskiej i nie powodowała żadnych cierpień dla zwierzęcia.

Reasumując należy podkreślić, iż wiek oskarżonego E. K. i związana z nim nieporadność uniemożliwiały mu wykonywanie wszelkich prac gospodarskich na najwyższym poziomie, przy zachowaniu szczególnej staranności. Niemniej jednak stwierdzone u niego uchybienia nie mogą w żadnym razie świadczyć o tym, iż znęcał się on nad hodowanymi przez siebie zwierzętami.

Ze względu na powyższe wydanie wyroku uniewinniającego w stosunku do oskarżonego E. K. było uzasadnione i konieczne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 456 k.p.k. i art. 437 §1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za II instancję Sąd oparł o przepisy art. 636 § 1 k.p.k. a także art. 29 prawa o adwokaturze w zw. z § 14 ust. 1 pkt 4, § 16 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym.

SSO E. Opozda – Kalka SSO Zb. Karamara SSO L. Grzesiak